

JACEK TITTENBRUN

WŁASNOŚĆ — ZAWŁASZCZANIE CZY KORZYSTANIE?

Jedną z generalnych słabości marksistowskich koncepcji własności jest nieumiejętność wydobywania jej osobliwej ekonomicznej treści, a przeciwnie — częste sprowadzanie do jakiegoś odrębnego rodzaju stosunków, roztapianie w innych relacjach ekonomicznych i pozaekonomicznych¹. Na wyodrębnienie własności spośród innych stosunków ekonomicznych nie pozwala np. definicja sformułowana przez S. Marciniaka, określająca własność jako „stosunek człowieka do obiektywnych warunków pracy i reprodukcji w kontekście ich związków z realizacją celu naturalnego i ogólnospołecznego”². Brakuje tu wskazania na takie cechy stosunków własnościowych, które odróżniałyby je od innych stosunków produkcji. Czy definicja S. Marciniaka nie może być np. odniesiona do pracy albo produkcji? Jaka więc jest relacja produkcji materialnej do własności? Tego problemu na gruncie powyższej definicji nie sposób rozstrzygnąć.

Podobnie zbyt ogólne jest określenie podane przez J. Semkova: „własność stanowi zawsze społeczny stosunek produkcji, stosunek między ludźmi na gruncie środków i wytworów produkcji”³. Na czym polega ów stosunek produkcji będący zarazem stosunkiem własności? Czym różni się od innych stosunków produkcji?

Autor wyjaśnia, że przez własność należy rozumieć „zawłaszczanie produkcyjne, tj. zawłaszczanie dóbr materialnych w procesie produkcji”⁴. Takie określenie jednak tylko wyraźniej stawia pytanie, nasuwające się już przy lekturze pierwszej definicji: czym własność różni się od zwyczajnej pracy materialnej, tej „celowej działalności zmierzającej do zawłaszczenia w tej lub innej formie elementów przyrody”, procesu, w którym człowiek „wprawia w ruch naturalne siły swego ciała

¹ Por. artykuły autora: *Własność we współczesnej myśli marksistowskiej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1934, nr 1; *The Concept of Ownership in Marxist Theory*, *Oeconomica Polona* 1986, nr 1; *Własność — podstawowy stosunek produkcji czy całokształt stosunków produkcji*, *Studia Filozoficzne* 1987, nr 5; *Własność a dysponowanie*, *Nowe Drogi* 1987, nr 5.

² S. Marciniak, *Prawa ekonomiczne w socjalizmie*, Warszawa 1981, s. 39.

³ J. Semkow, *Spór o metodę*, Warszawa 1974, s. 206.

⁴ Ibidem.

— ramiona i nogi, głowę i ręce, ażeby przyswoić sobie materię przyrody w postaci przydatnej dla swego własnego życia" za pomocą środka pracy, czyli „przedmiotu, który robotnik bezpośrednio zawłaszczają”⁵.

Powyższa uwaga daje się zastosować do całej grupy definicji własności określających ją za pomocą pojęcia zawłaszczania. Ten sposób ujmowania własności uważa się często za jedyną gwarancję wydobycia ekonomicznej — w odróżnieniu od jurejdykcyjnej — treści kategorii własności. Ma on wśród badaczy marksistowskich bardzo wielu zwolenników. Oto kilka przykładów takich definicji. Własność określa się jako: „historycznie określoną formę zawłaszczania dóbr materialnych”⁶; „społeczną formę zawłaszczania dóbr materialnych”⁷; „historycznie określoną, społeczną formę zawłaszczania przez ludzi dóbr materialnych w procesie produkcji”⁸; po prostu jako „formę zawłaszczania dóbr materialnych”⁹; „wypływający z konkretnohistorycznych warunków charakter i sposób zawłaszczania”¹⁰; „realne zawłaszczanie przez ludzi czynników produkcji i tworzonych dóbr materialnych”¹¹; „historycznie określona forma przywłaszczania produkcji i produktu”¹²; „formę przywłaszczania środków pracy i produktów pracy”¹³; „społeczną formę zawłaszczania środków produkcji i produktów pracy”¹⁴; „określoną społeczną formę zawłaszczania przez ludzi środków i wyników produkcji”¹⁵; „historycznie określoną formę zawłaszczania różnych obiektów, środków produkcji i środków spożycia, wytworzonych przez ludzi lub też będących wytworami przyrody”¹⁶; „historycznie określony sposób zawłaszczania dóbr material-

⁵ K. Marks, F. Engels, *Dzieła* (dalej: MED), t. 13, s. 25; t. 23, s. 205, 207 (podkr. J. T.).

⁶ N. Kolesow, *Obszczestwiennaja sobstwiennost na sriedstwa proizwodstwa — osnovnoje proizwodstwiennoje otnoszenije socjalizma*, Leningrad 1967, s. 12.

⁷ M. Kołganow, *Sobstwiennost w pieriod pieriechoda komunizmu*, Moskwa 1963, s. 5 i n.

⁸ J. Lewandowski, *Zarys prawa dla ekonomistów*, Warszawa 1978, s. 326.

⁹ W. Kliepikow, *Socjalistyczeskaja kooperacija truda*, Moskwa 1966, s. 7 i n.

¹⁰ R. Esipenhajin, *Kritika burżuaznych i rewizjonistycznych koncepcij socjalizma*, Moskwa 1980, s. 55.

¹¹ G., Prawotorow, *Stoimostnyje kategorii i sposób proizwodstwa*, Moskwa 1984, s. 38.

¹² *Słownik filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1982, 6. 376.

¹³ *Wykład ekonomii politycznej*, pod red. N. Cagołowa, t. I, Warszawa 1977, s. 47.

¹⁴ A. Pasjzkow, *Pierspektiwy razwitija obszczenarodnej i kołchoznokooperatiwnej form sobstwiennosti. Razwitije kołchoznej sobstwiennosti w pieriod razwiernutego stroitielstwa komunizma*, Moskwa 1961, s. 39.

¹⁵ N. Sorokina, *O kategorii roboczej siły pri socjalizmie*. Woprosy Ekonomiki 1974, nr 3, s. 75.

¹⁶ H. Chołaj, *Ewolucja form własności środków produkcji w perspektywie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*, w: *Przemiany stosunków własnościowych w PRL*, Warszawa 1977, s. 25.

nych w obrębie i za pośrednictwem określonej formy społecznej"¹⁷; „stosunki ludzi nawiązujące się między nimi w związku z zawłaszczaniem dóbr materialnych”¹⁸; „określony społeczno-ekonomiczny stosunek między ludźmi wyrażający historycznie konkretną formę zawłaszczania przez nich dóbr materialnych, a przede wszystkim środków produkcji”¹⁹; „stosunek między ludźmi w związku z zawłaszczaniem głównie środków produkcji”²⁰; „stosunek społeczny w związku z zawłaszczaniem dóbr materialnych, a zatem i warunków produkcji”²¹; „historycznie określona społeczna forma zawłaszczania przez ludzi dóbr materialnych i warunków produkcji”²²; „stosunek społeczny, który decyduje o typie i formie zawłaszczania wyników procesu produkcji materialnej”²³; „stosunek obiektywny między ludźmi, a w ostatecznym rachunku między klasami, w każdym historycznie określonym sposobie produkcji w związku z zawłaszczaniem warunków i rezultatów tej produkcji”²⁴; „ekonomiczny stosunek produkcji między ludźmi w związku z zawłaszczaniem rzeczy”²⁵.

Istnieje ograniczona ilość interpretacji definicji własności opierających się na pojęciu zawłaszczania. Skoro własność ma być „formą zawłaszczania” czy „stosunkiem między ludźmi w związku z zawłaszczaniem”, to powstaje naturalnie pytanie, co rozumieć przez owo zawłaszczanie. Tymczasem, jak stwierdza R. Nurmuchamietow, „najnowsze badania dotyczące problemu własności wykazały, że jeden z trudnych momentów w wyjaśnianiu własności jako społecznej formy zawłaszczania stanowi rozumienie samego zawłaszczania”²⁶. O niedostatkach koncepcji własności jako zawłaszczania mówi również wypowiedź W. Nazarowa: „Jeśli włas-

¹⁷ M. Saków, *O logiczeskom mietodzie w političeskoj ekonomii*, Woprosy Ekonomiki 1979, nr 12, s. 78.

¹⁸ S. Sdobnow, *Dwie formy socjalisticeskoj sobstwiennosti i puti ich sblizenija*, Moskwa 1961, s. 4.

¹⁹ S. Sdobnow, *Obszczestwiennaja sobstwiennost kak waźniejszaja ekonomičeskaja kategoria socjalizma*, Woprosy Ekonomiki, 1969, nr 2, s. 5.

²⁰ W. Szezerbakow, *Socjalisticeskaja sobstwiennost i problemy jej rozwitija* (materiały z konferencji naukowej), pod red. E. Szwejcera, Ekonomiczeskije Nauki 1977, nr 9, s. 46.

²¹ N. Karasiowa, *Obszczestwiennaja sobstwiennost na sredstva proizwodstwa w sistiemie socjalisticeskich proizwodstwiennych odnoszenij*, w: *-Struktura proizwodstwiennych odnoszenij razwıtowo socjalizma*, pod red. N. Kolesowa, Leningrad 1985, s. 35.

²² W. Siemionów, *Obszczestwiennaja sobstwiennost na sredstva proizwodstwa*, Ekonomiczeskije Nauki 1979, nr 1, s. 72.

²³ S. Marciniak, *Prawa ekonomiczne*, s. 240.

²⁴ K. Szafijew, *Woprosy teorij socjalisticeskoj sobstwiennosti*, Ekonomiczeskije Nauki 1970, nr 10, s. 21.

²⁵ N. Kolesow, *Politiceskaja ekonomija socjalizma*, Moskwa 1971, s. 84.

²⁶ R. Nurmuchamietow, *Niekotoryje osobienności razwıtija teorij sobstwiennosti w końce 60-ch i naczale 70-ch godów*, Wiestnik Leningradsikowo Uniwersitietu Ekonomika. Filosofija. Prawo 1975, nr 3, s. 36.

ność to zawłaszczanie, to, oczywiście, należy wyjaśnić treść tej kategorii. Jednakże, spotykając bardzo często w literaturze takie sformułowanie, nie znajdujemy wyjaśnienia treści wskazanej kategorii"²⁷. W. Nazarów zwraca uwagę, że w wypowiedzi Marksa z *Wprowadzenia* . . ., na którą zwykle powołują się autorzy definicji własności jako zawłaszczania, terminy „własność” i „zawłaszczanie” występują zamiennie jako synonimy, z czego wynika, że „określać własność jako zawłaszczanie (społeczną formę zawłaszczania) — znaczy po prostu uciec od określenia zamieniawszy je elementarną tautologią. Stwierdzić, że własność — to stosunki ludzi, powstające w związku z zawłaszczaniem — to tyle, co napisać: własność to stosunki ludzi, powstające w związku z własnością”²⁸. Podobne jest zdanie J. Kronroda, który pisze: „jedno pojęcie — własność — zamienia się drugim — zawłaszczaniem, tak samo wymagającym konkretnego wyjaśnienia jak i pierwsze, tj. [...] zamienia się problem treści własności na problem treści zawłaszczania”²⁹. W. Szkriedow twierdzi w tym samym duchu, że „z ekonomicznego punktu widzenia charakterystyka własności jako zawłaszczania oznacza jedynie zamianę jednego terminu na drugi”³⁰. Podlegają podobnemu zarzutowi także i te określenia, jakich autorzy stosują pojęcie zawłaszczania w charakterze członu wyrażenia „stosunki w związku z zawłaszczaniem środków produkcji”. Pod pojęciem „stosunków związanych z zawłaszczaniem środków produkcji” można rozumieć najrozmaitsze stosunki, tym bardziej że niewyjaśnione pozostaje samo pojęcie zawłaszczania. Próba zaś eliminacji tej nieokreśloności prowadzi z reguły, jak to zobaczyliśmy na przykładzie koncepcji A. Koriagina, do sprowadzenia stosunku własności do stosunku pracy bezpośrednio produkcyjnej.

Nie zmienia również sprawy dodanie do pojęcia zawłaszczania określeń w rodzaju „społeczna forma”, „społeczny stosunek”. Wszak mamy zawsze do czynienia z jednostkami produkującymi społecznie, a zatem produkcją jednostek określoną społecznie³¹; społeczne stosunki produkcji to nie tylko stosunki własności, lecz również stosunki między ludźmi funkcjonującymi w procesie produkcji wchodzącej w skład społecznych sił wytwórczych.

Autorzy próbujący uniknąć błędu *idem per idem* muszą dążyć do jakiegoś bliższego określenia, skonkretyzowania sensu terminu zawłaszczania. Tylko na tej drodze rysuje się szansa odróżnienia znaczenia *de-jiniensu* od *sensu dejinlendum*, zawłaszczania od własności. Próby te nie kończą się jednak powodzeniem. W niektórych popełnia się niejako błąd

²⁷ W. Nazarów, w: *Socjalistическая собственность*, s. 7.

²⁸ W. Nazarów, *Sobstwiennost: jejo suszcznost i osnovnyje formy*, Ekonomiceskije Nauki, 1975, nr 11, s. 3-4.

²⁹ J. Kronrod, *Zakony političeskoj ekonomii socjalizma*, Moskwa 1966, s. 279.

²⁰ W. Szkriedow, *Ekonomika i prawo*, Moskwa 1967, s. 146.

³¹ MED, t. 13, s. 703.

idem per idem do kwadratu czy — dokładniej mówiąc — *idem per idem per idem*. Oto na przykład dla S. Sołodkowej własność oznacza „stosunek ludzi w związku z zawłaszczaniem rzeczy”, zawłaszczać zaś rzecz to tyle — jej zdaniem — co „odnosić się do niej jako do swoich”³². Jeśli określenia tego nie uznać za następną tautologię, to można mu przypisać jedynie sens psychologiczny, co oczywiście nie pozwala na wydobywanie obiektywnej, ekonomicznej treści stosunku własności. Nie bez racji dlatego I. Cziczinkas nazywa pojęcie zawłaszczania „trojańskim koniem”, dzięki któremu prawnicza koncepcja własności utrzymuje się w pracach z ekonomii politycznej³³. Ów „koń trojański” jest w niektórych koncepcjach własności jako zawłaszczania wprowadzany całkiem otwarcie, np. według jednej z nich „przekształcanie prawnych stosunków własności stanowi w realnej rzeczywistości niezbędny warunek powstania nowego ekonomicznego stosunku własności”³⁴, który autorka określa za pomocą kategorii zawłaszczania.

J. Kumaczenko natomiast używa pojęcia zawłaszczania jako „stosunku jednostki lub kolektywu do środków produkcji »jako do swoich«”, odwołując się do pojęcia „podziału środków produkcji między ludźmi, grupami, klasami”³⁵, innymi słowy — do tautologicznego pojęcia „przynależności środków produkcji”. Alternatywny i częsty sposób rozumienia zawłaszczania sprowadza je — jawnie lub milcząco — do produkcji, pracy. W ukrytej postaci utożsamianie to zawiera np. określenie podane w jednej z prac N. Kolesowa: „w procesie zawłaszczania przez ludzi wszelkiego rodzaju dóbr materialnych marksizm-leninizm wyróżnia jako najważniejsze zawłaszczanie środków produkcji. Właśnie charakter tego zawłaszczania tworzy formę własności”³⁶. Bardziej bezpośrednio identyfikacji zawłaszczania (a przez to i własności) z procesem produkcji dokonuje A. Koriagin. Określając własność jako „stosunek między ludźmi w związku z zawłaszczaniem środków produkcji” dodaje, że owo „zawłaszczanie przejawia się przede wszystkim jako uruchamianie środków produkcji, ich stosowanie w procesie produkcji i reprodukcji”³⁷. Bez

³² S. Sołodkowa, *Obszczestwiennaja sobstwiennost na sriedstwa proizwostwa. Charakter truda. Osnownoj ekonomiceskij zakon socjalizma*, Ekonomiczeskie Nauki 1969, nr 4, s. 97.

³³ I. Cziczinkas, *Ekonomiceskoje sodierżanije odnoszenij sobstwiebnosti*, Ekonomiczeskie Nauki 1971, nr 6, s. 39.

³⁴ M. Zacharowa, *O strukture proizwostwiennych odnoszenij w aspekcie mechanizma ich wzaimodjestwija s proizwostwiennymi siłami*, w: *Struktura proizwostwiennych*, s. 13.

³⁵ J. Kumaczenko, *Prewraszczenije socjalisticeskoj sobstwiennosti w kommunisticeskiju sobstwiennost*, Moskwa 1970, s. 13.

³⁶ N. Kolesow, *Sistiem socjalisticeskich odnoszenij z forma sobstwiennosti na sriedstwa proizwostwa*, Ekonomiczeskie Nauki, 1969, nr 4, s. 26

³⁷ A. Koriagin, *Socjalisticeskaja sobstwiennost i jej razwitiije*, Woprosy Ekonomiki 1977, nr 7, s. 30.

żadnych ogródek znak równości między zawłaszczaniem a produkcją stacjonary natomiast G. Dżawadow. Píše on, że „ekonomiczne określenie własności polega na tym, że jest ona społeczną formą produkcji (zawłaszczania) przez ludzi dóbr materialnych”, a dalej wyjaśnia, że przez zawłaszczanie należy rozumieć „nie wszelkie (biologiczne i in.) zawłaszczanie, i nawet nie wszystkie formy społecznego zawłaszczania, na przykład dziedziczenie i in., a jedynie tylko zawłaszczanie przez ludzi dóbr materialnych w sferze produkcji, tj. zawłaszczanie produkcyjne”³⁸, tzn. stwierdza to samo, co J. Semkow w definicji, która posłużyła nam za punkt wyjścia dla obecnych rozważań. Istotą tego sposobu ujęcia własności (zawłaszczania) wyraża zwięźle I. Cziczinskas w formule: „w społeczeństwie zawłaszczanie występuje jako produkcja”³⁹. Negatywne konsekwencje tej konceptualizacji własności dostrzega m.in. J. Kronrod podkreślając, iż „formuła: »własność — zawłaszczanie« nie wyróżnia cech istoty własności [...], nie odróżnia własności od produkcji”⁴⁰.

Krytyka redukcji własności do procesu produkcji nie oznacza naszym zdaniem konieczności akceptacji pewnego innego sposobu rozwiązania trudności wiążących się z synonimicznością pojęć: własności i zawłaszczania. Otóż niektórzy autorzy, unikając utożsamienia własności z pracą materialną, odrywają ją w ogóle od sfery produkcji, traktując jedynie jako kategorię podziału dóbr. Do autorów tych należy m.in. S. Sdobnow, który pisze: „W odróżnieniu od zawłaszczania przedmiotów przyrody, co jest niczym innym, jak samą produkcją, istnieje zawłaszczanie przez ludzi wytworzonych przez tę produkcję dóbr materialnych [...]. To zawłaszczanie występuje w postaci historycznie określonej formy własności. A więc, produkcji i własności jako ekonomicznych kategorii nie należy utożsamiać: wyrażają one różne społeczne kategorie. Jeśli pierwsza charakteryzuje określony sposób produkcji dóbr materialnych, to druga ukazuje charakter podziału tych dóbr w społeczeństwie i zawłaszczanie ich przez ludzi”⁴¹.

Spośród koncepcji odwołujących się do kategorii zawłaszczania, najbardziej naszym zdaniem zbliżyły się do trafnego rozwiązania te, które nie zawężają pojęcia własności ani do sfery produkcji, ani do sfery podziału, reprezentując stanowisko, jakie A. Judkin wyraża następująco: „społeczna forma zawłaszczania, tj. stosunki własności to nic innego, jak społeczna forma produkcji, podziału, wymiany i konsumpcji”⁴². Takie ujęcie stwarza jednak konieczność wyraźnego ukazania, jakie konkretne stosunki produkcji, wymiany itd. konstytuują własność i w związku

³⁸ G. Dżawadow, *Struktura socjalistycznych proizvodstwiennych otnoszenij*, Moskwa 1969, s. 30-31.

³⁹ I. Cziczinskas, *Ekonomie ze sko je sodierżanije*, s. 39.

⁴⁰ J. Kronrod, *Zakony političeskoj ekonomii*, s. 278.

⁴¹ S. Sdobnow, *Sobstwiennost i kommunizm*, Moskwa 1968, s. 12.

⁴² A. Judkin, w: *Socjalističeskaja sobstwiennost*, s. 41.

z tym rozstrzygnięcia kwestii, czy ta ostatnia obejmuje wszystkie bez reszty, czy też jednak nie wszystkie stosunki ekonomiczne. Niespełnienie tych wymogów prowadzi do różnych teoretycznych trudności i logicznych sprzeczności. W podręczniku ekonomii politycznej pod red. P. Skipietrowa formułuje się „marksistowskie określenie własności jako historycznie określonego systemu stosunków społecznych, w jakie wchodzi między sobą ludzie w procesie zawłaszczania dóbr materialnych, tj. w procesie ich produkcji, wymiany i podziału”⁴³.

W tym określeniu pojęcie zawłaszczania, a wraz z nim i własności, łączy się z pojęciami stosunków produkcji, wymiany i podziału. Nie wyjaśnione wszakże pozostaje, czy zawłaszczanie jest tożsame z wszystkimi tymi stosunkami, czy też istnieją takie stosunki produkcji (wymiany, podziału), które nie wchodzą w zakres stosunków własności? Autorzy zdają się przyjmować tę pierwszą możliwość, gdyż piszą, że „każda ekonomiczna kategoria występuje jako stosunek własności ponieważ odzwierciedla się w niej istota stosunków produkcyjnych, kardynalny ekonomiczny fakt — kto jest właścicielem środków i wyników produkcji”⁴⁴. Temu zdaniu, wykluczającemu istnienie jakichkolwiek stosunków ekonomicznych nie będących zarazem stosunkami własności przeczy jednak następne (mimo iż autorzy rozpoczynają je od słowa, mającego sugerować logiczny związek wynikania zachodzący między nim a poprzednią wypowiedzią): „A więc, forma własności środków produkcji stanowi najważniejszy aspekt stosunków produkcji, wyrażający ich jedność i istotę”⁴⁵. W innym zdaniu tegoż podręcznika zauważa się, że „społeczna własność środków produkcji stanowi główną, określającą stronę stosunków produkcji socjalizmu”⁴⁶. Jeśli własność jest tylko „stroną” stosunków produkcji, „określającą” te stosunki, to przecież muszą istnieć jakieś stosunki produkcji nie będące stosunkami własności i „określane” przez nie.

Te niejasności i trudności nie są naszym zdaniem przypadkiem, lecz wynikają z nieokreśloności wyjściowego pojęcia zawłaszczania. Nieokreśloność ta zostaje tylko dodatkowo spotęgowana w wypadku często spotykanego użycia terminu „zawłaszczanie” jako składnika wyrażenia „stosunki w związku z zawłaszczaniem dóbr materialnych”. Pod takie określenie można podciągnąć dowolny stosunek społeczny, zgodnie z odkrytą przez twórców *Ideologii niemieckiej* u Stirnera „metodą parafrazy”, odgrywającą ich zdaniem „główną rolę w filozofii Spekulatywnej” (skąd miał ją zaczerpnąć autor *Jedynego i jego własności*), a polegającą na „pewnej formie literackiej, mianowicie opisanu jakiegoś jednego stosunku jako wyrazu, jako sposobu istnienia czegoś innego. Każdy stosunek

⁴³ *Kommunistischer Produktionsweise*, Moskwa 1964, s. 21.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, s. 20.

może być przedstawiony jako przykład stosunku własności⁴⁷. Autor określenia własności jako „społecznej formy zawłaszczania” godzi z tym określeniem doskonale ujęcie np. planowości jako stosunku własnościowego⁴⁸. W innej pracy tego samego autora do stosunków socjalistycznej własności zostają zaliczone m.in. stosunki koleżeńskiej pomocy wzajemnej i współpracy, wymiana doświadczeń, współzawodnictwo, stosunki między pracownikami fizycznymi a umysłowymi itp.⁴⁹

I. ZAWŁASZCZANIE JAKO KORZYSTANIE

Niektórzy zwolennicy poglądu o przejawianiu się stosunków zawłaszczania — utożsamianych ze stosunkami własnościowymi — w sferze produkcji, wymiany, podziału i konsumpcji ujmują pojęcie zawłaszczania w sposób bardzo bliski pojęciu korzystania⁵⁰. Inni autorzy wyrażają — mniej lub bardziej wyraźnie — podobną koncepcję za pomocą rozróżnienia dwóch form zawłaszczania. Na przykład W. Tretiakow wyróżnia zawłaszczanie zachodzące w procesie produkcji dóbr materialnych oraz zawłaszczanie już wytworzonych dóbr materialnych. Przez zawłaszczanie rozumie sposób uzyskiwania przez człowieka środków egzystencji. Tak rozumiane zawłaszczanie charakteryzuje według Tretiakowa materialno-rzeczową stronę własności, ta własność — społeczną stronę zawłaszczania. Rozróżnienie to nie jest jednak całkiem jasne ze względu na dwuznaczność pojęcia zawłaszczania, które odnosi się u Tretiakowa zarówno do „produkcyjnego i osobistego spożycia przedmiotów i sił przyrody”⁵¹, jak i do uzyskiwania wytworzonych dóbr materialnych, przy czym stosunki własności związane z tym drugim rodzajem zawłaszczenia autor zdaje się uważać za stosunki prawne⁵². Dodatkowo zamazuje sprawę wyodrębnienie przez Tretiakowa drugiego aspektu własności, który nazywa „istotnościowym” i określa jako stosunek między bezpośrednimi producentami a właścicielami. Ekonomista radziecki nie dostrzega bezpłodności i w gruncie rzeczy niemożności ekonomicznej analizy owego stosunku w oderwaniu od tego, co nazywa „zawłaszczaniem” i „własnością w aspekcie (re)produkcyjnym”. Z drugiej strony, stosunek właściciela do

⁴⁷ MED, t. 3, s. 328.

⁴⁸ A. Judkin, w: *Socjalistoczeskaja sobstwiennost*, s. 42.

⁴⁹ A. Judkin, *Metod issledowanija sistemy proizvodstwiennych odnoszenij w „Kapitale” K. Marksa*, Moskwa 1983, s. 50 - 51.

⁵⁰ Por. np. S. Moczernyj, *Suszcznost i ewolucja kapitalistycznej sobstwiennosti*, Moskwa 1978, s. 28, 84.

⁵¹ W. Tretiakow, *Sobstwiennost i socjalisticeskije proizvodstwiennyje otnoszenija*, Moskwa 1983, s. 19.

⁵² Ibidem, s. 21.

bezpośredniego producenta musi być integralnym momentem analizy „zawłaszczania”, bez czego trudno myśleć o adekwatnym przedstawieniu rzeczywistej treści własności ekonomicznej, osobliwości różnych jej rodzajów itd.

W ujęciu Tretiakowa „kategorie”, „produkcja” i „zawłaszczanie” są tożsame⁵³ w jednym swoim znaczeniu, natomiast drugi stosunek zawłaszczania, chociaż zależny od pierwszego, jest czymś odmiennym od produkcji. Bardziej precyzyjnie podobne rozgraniczenie przeprowadza E. Balibar. Wyodrębnia on relację własności, czyli przywłaszczania pracy dodatkowej oraz relację rzeczywistego lub materialnego przywłaszczania środków produkcji przez bezpośredniego producenta w procesie pracy⁵⁴. Zarazem Balibar ujmuje ekonomiczną własność środków produkcji jako „zdolność do ich produkcyjnego konsumowania, zależnie od ich materialnej natury, od ich adekwatności do warunków procesu pracy jako środków przywłaszczania sobie pracy dodatkowej”⁵⁵, które to, może nie najlepiej wyrażone sformułowanie wskazuje w każdym razie, iż autor dostrzega związek własności z „materialnym przywłaszczaniem”. Francuski marksista unika zatem redukcji stosunków własności do stosunków pracy produkcyjnej, ale traktuje te pierwsze jako tylko względnie niezależne od tych drugich, wskazując na pewne formy uwarunkowania stosunków własności przez siły wytwórcze⁵⁶.

Zbliżone ujęcie zawiera praca W. Astalcewa, który rozróżnia zawłaszczanie jako „wewnętrzny moment procesu pracy oraz jako wewnętrzny moment historycznie określonego procesu produkcji”⁵⁷, a związek „materialno-rzeczowej” i „społecznej” strony zawłaszczania (własności) określa jako „jedność”, „jedność dialektyczna”, „wzajemne przenikanie”. Dialektyka obu aspektów zawłaszczania polega m.in. na tym, że zawłaszczanie jako stosunek społeczny nie może istnieć bez realizacji w „praktycznym stosunku do rzeczy”, a także w tym, że „w materialno-rzeczowym procesie zawłaszczania ucieleśnia się stosunek do rzeczy nie tylko bezpośredniego podmiotu działalności, ale i innej osoby (osób)”⁵⁸, wskutek czego produkt pracy może nie być przywłaszczony przez bezpośredniego producenta.

Mniej fortune jest rozróżnienie, jakie przeprowadza M. Tochtabajew między zawłaszczaniem jako procesem a zawłaszczaniem jako aktem. W pierwszym sensie „proces zawłaszczania przedmiotów przyrody wy-

⁵³ Ibidem, s. 19.

⁵⁴ L. Althusser, E. Balibar, *Czytanie „Kapitału”*, Warszawa 1975, s. 212.

⁵⁵ Ibidem, s. 335.

⁵⁸ Choć daleko nie wszystkie; por. J. Tittenbrim, *Czytając Balibara*, Studia Filozoficzne 1980, nr 9.

⁵⁷ W. Astalcew, *Priswojenije i sobstwiennost: problemy wzaimoswjazi*, Ekonomiczeskije Nauki 1977, nr 11, s. 36.

⁵⁸ Ibidem, s. 17-36.

stępuje jako zasadnicza treść wszelkiej celowej działalności ludzi"⁵⁹, w drugim — oznacza przejście przystosowanych do potrzeb ludzkich produktów w ręce konsumenta. Oba te rodzaje zawłaszczania występują w pewnej formie społecznej, którą autor określa jako własność. Pojęcie „społecznej formy” nie zostaje jednak przez autora dokładniej określone, bez czego trudno uniknąć — na gruncie jego koncepcji — pomieszania własności z pracą tego lub innego rodzaju. Niebezpieczeństwo to jest tym bardziej realne, że Tochtabajew — w odróżnieniu np. od Astalcewa, który dostrzega, że „dla zawłaszczenia przedmiotu zupełnie nie jest konieczne mieć z nim bezpośredni kontakt”⁶⁰ — uważa, iż „realny akt zawłaszczenia jest zawsze uwarunkowany bezpośrednim udziałem jednostki czy zbiorowości w produkcji społecznej, nakładem pracy”⁶¹, podczas gdy w rzeczywistości można oczywiście „zawłaszczać” nie uczestnicząc — bezpośrednio lub pośrednio — w procesie produkcji.

Również w niektórych innych pracach pojęcie zawłaszczania odsyła się faktycznie do pewnych form korzystania ze środków produkcji (czyli — w naszym rozumieniu — stosunków własności ekonomicznej). W jednej z publikacji zbiorowych autorstwa grupy ekonomistów radzieckich z uniwersytetu leningradzkiego stwierdza się, że zawłaszczanie, będące głównym elementem własności „materializuje się w rozmaitych formach dochodów dostających się właścicielom środków produkcji”⁶².

M. Zacharowa, dla której własność to „historycznie konkretna forma zawłaszczania rezultatów produkcji”⁶³, ujmując ją jako „specyficzną społeczno-ekonomiczną powłokę” całego kompleksu stosunków, takich jak stosunki podziału pracy, kooperacji, organizacji pracy. Jednocześnie własność wyraża wzajemne stosunki „czynników produkcji” ujętych w ich „społecznym charakterze”, których uogólnionym wyrazem — w przypadku własności kapitalistycznej — jest wartość dodatkowa.

Badając „sposób zawłaszczenia produktów” poznajemy — zdaniem S. Dżarasowa — formy realizacji własności środków produkcji⁶⁴. Jednakże autor ten przeciwstawia owe „formy ekonomicznej realizacji własności” samej własności, dochodząc do wniosku, że przedmiotem badań ekonomii politycznej są tylko te pierwsze.

W powyższych przykładach zawłaszczanie występuje *de facto* jako synonim korzystania, choć z naszego punktu widzenia nie wyraża jego

⁵⁹ M. Tochtabajew, *O suszcznosti i sootonoszenii kategorij priswojenije i sobstwiennost*, Ekanoimiczesikije Nauki 1978, nr 6, s. 11.

⁶⁰ W. Aistaleew, *Priswojenije*, s. 38.

⁶¹ M. Tochtabajew, *O suszcznosti*, s. 11.

⁶² *Czastnaja sobstwiennost w kapitalistycznych i razwiwajuszichsja stranach*, pod red. A. Demina, Leningrad 1982, s. 5.

⁶³ M. Zacharowa, *O strukture*, s. 11.

⁶⁴ S. Dżarasow, *O metodologii izuczenija socjalistycznej sobstwiennosti*, w: *Mietodologiceskije woprosy obszczestwiennych nauk*, Moskwa 1966, s. 162.

pełnej zawartości. Na zakończenie wskażemy na dwie koncepcje, których autorzy wyrażają związek między pojęciami zawłaszczania i korzystania w bardziej bezpośredni i świadomy sposób.

A. Wienediktow nie traktuje tych pojęć całkowicie równoznacznie, ponieważ pojęcie korzystania zawiera w sobie — w jego rozumieniu — element „spożycia produkcyjnego”⁶⁵; autor unika pomieszczenia własności z pracą produkcyjną tylko przez wprowadzenie dodatku, iż własność wyraża jedynie korzystanie „z mocy własnej władzy i we własnym interesie”, co ogranicza przydatność takiej definicji w analizie ekonomiczno-socjologicznej. Z tego względu bliższe naszemu rozumieniu korzystania jest stosowane przez tegoż autora pojęcie „przywłaszczania środków i wytworów produkcji”, gdyż podmiot korzystania w jego sensie nie musi być zarazem podmiotem „przywłaszczania”, uzyskiwania dóbr materialnych. Według Wienediktowa np. przedsiębiorstwa państwowe w socjalizmie korzystają ze środków produkcji w sensie ich produkcyjnego stosowania, nie przywłaszczając jednak, nie stając się właścicielem produktu.

Według A. Krawczewskiego „stosunki własności w znaczeniu ekonomicznym nie oznaczają wyłącznie stanu posiadania, ale także sposób zawłaszczania korzyści ekonomicznych, jakie dany stan posiadania może przynieść właścicielowi”⁶⁶. Szczególnie godnym podkreślenia momentem koncepcji wymienionego autora jest dostrzeżenie przezeń „biernego aspektu funkcji zawłaszczania”, który „polega na tym, iż tytuł własności stanowi dostateczną podstawę do otrzymania korzyści ekonomicznych bez jakiegokolwiek działania ze strony właściciela”⁶⁷.

Podsumowując tę analizę pewnej wyodrębnionej grupy koncepcji można zatem powiedzieć, że pojęciu zawłaszczania nadaje się w nich sens bliski lub identyczny pojęciu korzystania. Jednocześnie z reguły nie stwierdza się tej tożsamości wyraźnie, co nie może nie powodować różnych trudności i niejasności przy określaniu treści ekonomicznego pojęcia własności. Autorzy ci (jak zresztą i inni, odwołujący się do pojęcia zawłaszczania) nadmiernie sugerują się werbalną stroną pewnych sformułowań K. Marksa i w zbyt małym stopniu podejmują wysiłek rekonstrukcji marksowskiej koncepcji własności na podstawie marksowskiego dorobku badawczego jako całości — w odróżnieniu od pojedynczych wypowiedzi. Wadliwości wiążących się z pojęciem zawłaszczania: wieloznaczności, błędu idem per idem, „pracowego” redukcjonizmu można uniknąć, używając terminów takich, jak korzystanie, uzyskiwanie, ewentualnie przyswajanie, choć naturalnie sam wybór terminów nie gwaran-

⁶⁵ A. Wienediktow, *Państwowa własność socjalistyczna*, Warszawa 1952, s. 342 - -343.

⁶⁶ A. Krawczewski, *Współczesne teorie rozwoju i funkcjonowania systemów gospodarczych*, Warszawa 1976, s. 37.

⁶⁷ Ibidem, s. 310.

tuje skuteczności badań stosunków własnościowych, która zależy od sensu i bogactwa zastosowań, jakie zdołamy nadać naszym kategoriom pojęciowym, w szczególności poprzez wykorzystanie różnych kategorii i tez marksowskiej ekonomii politycznej. Nie oznacza to konieczności rezygnacji z pojęcia zawłaszczania; biorąc pod uwagę pewne jego konotacje, można nadać mu bardziej wąski i specyficzny sens, odnosząc je — jak proponuje S. Kozyr-Kowalski — do własności związanej z pracą, zakładającej pracę jako warunek korzystania właściciela (i) z obiektu własności.

II. WŁASNOŚĆ JAKO „ZAWŁASZCZANIE—ROZPORZĄDZANIE”

Potwierdzeniem trudności wiążących się ze stosowaniem pojęcia zawłaszczania do charakterystyki własności ekonomicznej może być „hybrydowa” koncepcja J. Kronroda, którą rozpatrujemy osobno ze względu na fakt, iż nie samo pojęcie zawłaszczania, lecz kategoria „zawłaszczania-rozporządzania środkami produkcji” jest w jego koncepcji zasadniczym pojęciem służącym do identyfikacji stosunków własności. Owo „zawłaszczanie-rozporządzanie”, jak pisze la'utor, „nie polega ani na bezpośredniej produkcji, ani na konsumpcji produkcyjnej; nie zachodzi ona wprost lub pośrednio w akcie konsumpcji osobistej”⁶⁸. Polega natomiast na tym, że „ludzie w ten lub inny historycznie określony sposób wchodzi z sobą we wzajemne stosunki w związku z włączeniem w proces produkcji nagromadzonych środków produkcji, a więc związku z formami zespolenia siły roboczej ze środkami produkcji”⁶⁹. Kronrod dodaje jeszcze, że „rozporządzanie polega na monopolu na takie włączenie: albo jest to monopol poszczególnych osób czy ich grup, albo należy on do społeczeństwa jako całości”⁷⁰.

Dla poparcia powyższej koncepcji J. Kronrod powołuje się na zdanie K. Marksa, który w *Kapitale* pisał, że „własność ziemską zakłada, że istnieje monopol pewnych osób na rozporządzanie określonymi połączaniami kuli ziemskiej jako wyłączną sferą swej prywatnej woli, z wyłączeniem wszystkich innych osób”⁷¹. Radziecki autor nie przytacza jednak dalszego ciągu tej wypowiedzi Marksa, gdzie nazywa on cytowaną przed chwilą formułę „wyobrażeniem prawnym”, stwierdza konieczność „wyjaśnienia ekonomicznej wartości tego monopolu, tzn. sposobu użytkowania tego monopolu na gruncie produkcji kapitalistycznej”, jako że „oparta na prawie władza tych osób, że mogą one używać i nadużywać pewnych części kuli ziemskiej o niczym tu nie rozstrzyga. Użytek,

⁶⁸ J. Kronrod, *Zakony polityczeskiej ekonomii*, s. 285.

⁶⁹ Ibidem, s. 284.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 2, Warszawa 1959, s. 178 - 179.

który robią z tej władzy, zależy wyłącznie od warunków ekonomicznych, niezależnych od ich woli"⁷². Natomiast podjęta przez J. Kronroda próba „wyjaśnienia ekonomicznej wartości monopolu” zawłaszczania-rozporządzania na przykładzie stosunków własności socjalistycznej nie może satysfakcjonować. Co więcej, ujawnia ona formalną niedoskonałość jego koncepcji własności⁷³. J. Kronrod stwierdza, że cechujący społeczeństwo socjalistyczne „monopol społeczeństwa na zawłaszczanie-rozporządzanie środkami produkcji oznacza specyficzną historyczną formę stosunków między ludźmi w związku z środkami produkcji, taką formę kiedy stosunki te przedstawiają sobą bezpośrednie zjednoczenie wszystkich członków społeczeństwa (wszystkich uczestników produkcji) w ogólnonarodowy kolektyw, rozporządzający społecznymi środkami produkcji w społecznej skali i w interesach całego społeczeństwa” czyli, inaczej mówiąc, „bezpośrednio społeczny stosunek kolektywności wytwórców w związku ze środkami produkcji”⁷⁴. Co wszakże z kolei przedstawia sobą ów „stosunek kolektywności”? Otóż jest to „taki specyficznie historyczny stosunek między ludźmi, kiedy wszyscy uczestnicy produkcji społecznej [...] są połączeni w związku ze środkami produkcji, tj. przede wszystkim związku z zawłaszczaniem — monopolistycznym rozporządzaniem nimi, w jeden kolektyw”⁷⁵. Autor uwikłał się więc w błędne koło: najpierw określił monopolistyczne zawłaszczanie-rozporządzanie jako bezpośrednio społeczny stosunek kolektywności, by następnie samą tę kolektywność zdefiniować jako monopolistyczne rozporządzanie (pomińmy już fakt dodatkowych komplikacji związanych z różnicą zakresów kategorii: „członkowie społeczeństwa i uczestnicy produkcji”).

Możliwość wyjścia z owego błędnego kręgu pojęć otwiera pojawiająca się w cytowanym zdaniu formuła „w interesach całego społeczeństwa”, ale wymagałoby to wskazania, jaka jest treść ekonomiczna tak pojętego „rozporządzania”, czego autor nie czyni. Wprowadza on natomiast nowe pojęcie „ekonomicznej równości”, które jednak — podobnie jak w poprzednim przypadku — wikła go w błędne koło. J. Kronrod pisze: „Monopol zawłaszczania-rozporządzania należy do całego społeczeństwa jako kolektywu. Na tym właśnie polega ekonomiczna równość wszystkich uczestników produkcji w stosunku do własności środków produkcji jako kolektywnej ogólnonarodowej własności społecznej”, a dalej stwierdza, że owa równość ekonomiczna „może mieć miejsce tylko jako bezpośrednio społeczna kolektywność, ogólnonarodowe zawłaszczanie-rozporządzanie”⁷⁶. Znowu więc powtarza się schemat: monopol za-

⁷² Ibidem, s. 179 (podkr. J. T.).

⁷³ Por. W. Szkriedow, *Ekonomika i prawo*, s. 165 - 178.

⁷⁴ J. Kronrod, *Zakony polityczeskoj ekonomii*, s. 290.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Ibidem, s. 291.

właszczenia-rozporządzania (czyli bezpośrednio społeczna kolektywność) to równość ekonomiczna, a równość ekonomiczna polega nie na czym innym jak na monopolistycznym zawłaszczaniu, rozporządzaniu i bezpośrednio społecznej kolektywności. J. Kronrod dodaje wprawdzie, że ekonomiczna równość wyraża się w braku wyzysku, ale jest to charakterystyka wyłącznie negatywna, może wskazywać na to, czym własność ogólnonarodowa nie jest, ale nie na to, czym jest.

Podejrzanie, że pod formułą "monopolistycznego zawłaszczania-rozporządzania" i „ekonomicznej równości” kryje się faktycznie formalistyczno-prawniczy sposób myślenia, nabiera siły i pewności, gdy autor przedstawia swój pogląd na „ekonomiczną” równość położenia chłopstwa kołchozowego i klasy robotniczej. Jego zdaniem klasy te „jako ogólnonarodowi kolektywni właściciele z punktu widzenia zawłaszczania-rozporządzania znajdują się w równym położeniu w stosunku do ogólnonarodowej własności socjalistycznej”⁷⁷, co może dotyczyć tylko ich formalnoprawnego, a nie rzeczywistego, ekonomiczno-społecznego położenia.

J. Kronrod wyróżnia obok „zawłaszczania-rozporządzania” drugi, choć podrzędny, aspekt własności, który nazywa „zawłaszczaniem-użytkowaniem”. Wprowadzenie tego pojęcia pozwala autorowi wykroczyć w pewnej mierze poza ramy formalistyczno-prawniczego punktu widzenia. Dostrzega on, że w odróżnieniu od „ekonomicznej równości” zawłaszczania-rozporządzania występuje faktyczna nierówność położenia uczestników socjalistycznego systemu produkcji w aspekcie owego zawłaszczania-użytkowania, polegająca na tym, że różne grupy pracowników wykonują niejednorodne rodzaje pracy (ciężka — lekka, umysłowa — fizyczna, przemysłowa — rolnicza itd.). Spostrzeżenie to mogłoby stać się punktem wyjścia analizy realnych stosunków własności socjalistycznej pod warunkiem powiązania go ze sposobami korzystania ze środków produkcji, odwołania się do teorii własności siły roboczej itd. W tym kierunku zmierzają uwagi autora, według której „ekonomiczna nierówność realizuje się w podziale według pracy”⁷⁸. Jednak nie idzie on konsekwentnie tą drogą analizy, co uwarunkowane jest wyjściowymi założeniami przyjętej przezeń koncepcji własności jako nie tylko „zawłaszczania-rozporządzania”. W efekcie ta „dwustronna” koncepcja własności pozwala mu jedynie na stwierdzenie, że „socjalistyczna własność społeczna środków produkcji oznacza formalną równość uczestników produkcji w procesie ekonomicznym, ponieważ przedstawia sobą jedność stosunków zawłaszczania-rozporządzania, ekonomicznie już równego dla wszystkich uczestników produkcji oraz stosunków zawłaszczania-użytkowania ekonomicznie jeszcze nie równego dla różnych grup pracujących”⁷⁹.

⁷⁷ Ibidem, s. 318.

⁷⁸ Ibidem, s. 306.

⁷⁹ Ibidem, s. 305 - 306.

Naszym zdaniem próba budowy ekonomicznej koncepcji własności nie przyniosła J. Kronrodowi sukcesu, ponieważ nie potrafił się on wyzwolić spod wpływu myślenia prawniczego, nie wydzielił konsekwentnie tego aspektu stosunków ekonomicznych, który wyraża pojęcie korzystania, łącząc go i myląc z innymi stosunkami.

III. WŁASNOŚĆ A ZESPOLENIE ŚRODKÓW PRODUKCJI I SIŁY ROBOCZEJ

W pewnym miejscu J. Kronrod określa swoje pojęcie „zawłaszczania-rozporządzania środkami produkcji” jako polegające na „monopolu na zespolenie środków produkcji z siłą roboczą”⁸⁰. W marksistowskiej teorii własności istnieje cały nurt czyniący właśnie to ostatnie pojęcie głównym elementem definicji własności. Zwolennicy takiego ujęcia powołują się zwykle na zdania K. Marksa, w których pisze on, że „szczególny sposób, w jaki dokonuje się zespolenie (bezpośrednich producentów i środków produkcji) odróżnia od siebie poszczególne ekonomiczne epoki struktury społecznej”⁸¹. Niewątpliwie formuła ta może być punktem wyjścia budowy adekwatnej do rzeczywistości, wyposażonej w ekonomiczną treść koncepcji własności. Rzecz w tym, iż autorzy przyjmujący definicję własności jako sposobu zespolenia siły roboczej ze środkami produkcji nie czynią dalszych niezbędnych kroków w kierunku napełnienia tej formuły realną i bogatą ekonomiczno-socjologiczną zawartością. Poprzestając na sformułowaniu tej definicji narażają się na zarzut popełnienia błędu *idem per idem*, co podnosi się w jednej ze zbiorowych prac radzieckich ekonomistów: „Rozgraniczenie pojęcia „własność” i pojęcia „sposób zespolenia producenta ze środkami produkcji” jest terminologicznym, a nie zasadniczym rozgraniczeniem [...], inaczej mówiąc, pojęcie „własność środków produkcji” jest tylko szczególnym sformułowaniem innego pojęcia — „sposób (forma) zespolenia producenta ze środkami produkcji”⁸².

O tym, że koncepcji własności opartej na omawianej kategorii daleko jeszcze do choćby względnej krystalizacji, świadczy niejednorodność nawet samej terminologii: jedni autorzy używają pojęcia „charakter zespolenia”, inni — „forma”, jeszcze inni — „sposób”; w połączeniu z „charakterem” lub samodzielnie pojęcia te są traktowane zamiennie lub różniane. Jedni autorzy łączą omawianą kategorię z pojęciem zawłaszczania, inni przeciwstawiają je sobie, jako odnoszące się do „społecznej”

⁸⁰ ibidem, s. 286.

⁸¹ K. Marks, *Kapitał*, t. II, Warszawa 1956, s. 37.

⁸² *Sistema ekonomiezeskich zakonów socjalizma*, pod red. A. Smirnowa, Moskwa 1978, s. 42.

i „materialnej” strony własności⁸³. Z takim stanowiskiem nie zgadzają się inni, pisząc o jedności „organizacyjno-technicznego” i „społeczno-ekonomicznego” zespolenia czynników produkcji⁸⁴.

W pracach zwolenników wspomnianej kategorii spotyka się argument, iż jej zaletę stanowi przewyższenie tradycyjnego punktu widzenia odnoszącego własność tylko do środków produkcji⁸⁵. Tymczasem inni autorzy zarzucają zwolennikom inkryminowanej formuły to, że prowadzi ona do ignorowania stosunków własności siły roboczej⁸⁶. Jedni autorzy ujmują połączenie środków produkcji i siły roboczej jako proces, zdaniem innych przeciwnie — wyraża ono „statykę” stosunku własności⁸⁷. Innym przejawem fundamentalnych różnic poglądów na rolę i miejsce kategorii sposobu zespolenia środków produkcji i siły roboczej w teorii własności jest spór, co do tego, czy zespolenie to określa własność środków produkcji czy też odwrotnie, samo jest przez nią określane⁸⁸.

Te zasadnicze różnice poglądów nie są przypadkiem, lecz wyrazem niedostatecznej, ogólnikowej charakterystyki omawianej kategorii, na jakiej z reguły poprzestają jej zwolennicy⁸⁹. Charakterystykę tę przeprowadza się nadto często mętnym, pełnym niemal literackich metafor językiem, wyczerpuje się ono w podkreślaniu ważności i celowości takiego właśnie pojmowania własności. Na przykład A. Jeremin w następujący sposób uzasadnia określenie „połączenia czynników produkcji” jako „głębinowej istoty sposobu produkcji”: „Gdy skalpel analizy teoretycznej przecina tkankę systemu stosunków produkcji, zmierza on ku istocie sposobu produkcji. Zespolenie czynników produkcji stanowi właśnie tę istotę, gdyż »rozciąwszy«, »rozdzieliwszy« je siłą abstrakcji gubimy niejako w ogóle społeczno-ekonomiczną materię i zamiast materialnych obiektów, objętych stosunkami wymiany działalności, otrzymujemy oddzielnie wzięte obiekty materialne: »środki produkcji i siłę roboczą« (które same w sobie przedmiotem ekonomii politycznej nie są). W tym sensie własność stanowi »graniczną abstrakcję« ekonomii politycznej”⁹⁰.

⁸³ Por. M. Zacharowa, *O strukturze*, s. 11; A. Jeremin, w: *Socjalistyczeskaja sobstwiennost*, s. 31; W. Siemionów, w: *Socjalistyczeskaja sobstwiennost*, s. 35.

⁸⁴ Por. N. Chabibulina, w: *Socjalistyczeskaja sobstwiennost*, s. 48.

⁸⁵ Por. A. Jeremin, w: *Socjalistyczeskaja sobstwiennost*, s. 31-49.

⁸⁶ Por. G. Prawotorow, *Stoimostnyje kategorii*, s. 191.

⁸⁷ Por. np. R. Kwasów, *Marksistkoje uczenije o sobstwiennosti*, Woroneż 1980, s. 37; W. Tretiakow, *Sobstwiennost i socjalistyczeskije proizwodstwiennyje otnoszenija*, Moskwa 1983, s. 30.

⁸⁸ Por. R. Kwasów, *Marksistkoje uczenije*, s. 35-36, 99; I. Cziczinskas, *Ekonomiczeskoe sodierżanije*, s. 44-45; *Słownik filozofii marksistowskiej*, s. 376 i n.

⁸⁹ Por. np. D. Kozakiewicz, *Oczerki teorii socjalistycznej ekonomii*, Nowosybirsk 1980, s. 7, 26; O. Katiuchin, *Obszczzenarodnaja sobstwiennost i jedynyj narodnochożajstwiennyj kompleks*, Moskwa 1984, s. 88-89; *Obszczestwiennyj charakter proizwodstwa i socjalistyczeskaja sobstwiennost*, Moskwa 1985, s. 164-165.

⁹⁰ A. Jeremin, w: *Socjalistyczeskaja sobstwiennost*, s. 31; *Ob analizie rozwitija socjalistycznej sobstwiennosti*, Woprosy Ekonomiki 1978, nr 5, s. 5.

Trudność wyrażenia treści omawianej kategorii w ścisłym języku ekonomii politycznej często ukrywa faktyczne zejście na pozycje koncepcji prawniczej, ujęcie owego zespolenia jako stosunku *de facto* prawnego. Na przykład według M. Kołganowa w kołchozach takim sposobem połączenia siły roboczej ze środkami produkcji jest członkostwo w arte-lu. Jednakże „przez członkostwo rozumie się więź prawną łączącą członka z organizacją, do której należy. Członkostwo jest więc sumą praw i obowiązków członka względem spółdzielni”⁹¹, których treść ekonomiczna musi być dopiero odkryta i ustalona. Podobnie prawniczo-formalistyczny punkt widzenia cechuje Kołganowia ujęcie najmu siły roboczej jako zespołu zespolenia bezpośrednich producentów ze środkami produkcji „przedsiębiorstw państwowych”: „Robotnik — jak twierdzi autor — może przejść z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, przy czym jego stosunek do ogólnonarodowych środków produkcji nie zmienia się”⁹². Twierdzenie to może być potwierdzone lub obalone czy skorygowane jedynie na drodze analizy ekonomicznego, a nie czysto formalno-prawnego położenia bezpośredniego producenta.

Tylko u niektórych autorów napotkać można próby dalszego rozwinięcia rzeczonej definicji w postaci np. zdania o „zespoleniu środków produkcji i siły roboczej na drodze kupna-najmu przez właściciela środków produkcji — kapitalistę — siły roboczej bezpośredniego producenta w celu produkcji wartości dodatkowej”⁹³. Należy także zwrócić uwagę, iż zespolenie środków produkcji z siłą roboczą to „nie jednorazowy akt”⁹⁴, gdyż analiza owego zespolenia przechodzi — w naszym ujęciu — w analizę całego ruchu okrężnego kapitału, na co wskazuje Marks pisząc w cytowanym wyżej akapicie, że owo zespolenie „następuje [...] jako produkcyjna, forma istnienia [...] kapitału”⁹⁵. Ponadto stosunki kapitalistycznej własności środków produkcji przejawiają się nie tylko w stosunku właścicieli do bezpośrednich i pośrednich producentów, ale także w stosunku właściciela do innych kapitalistów przemysłowych, innych kategorii właścicieli środków produkcji, właścicieli innych form kapitału, nie zatrudnionych bezpośrednio przez danego właściciela robotników itd., których to stosunków, literalnie rzecz biorąc, omawiana formuła nie uwzględnia.

Analizą procesu cyrkulacji kapitału przeprowadzona w kategoriach teorii własności rozumianej jako darmowe, gratisowe korzystanie odsłania

⁹¹ J. Wiszniewski, *Prawo gospodarcze*, Warszawa 1982, s. 178.

⁹² M. Kołganow, *Sobstwiennost w pieriod pieriehoda k kommunizmu*, Moskwa 1963, s. 55.

⁹³ W. Sikora, w: *Kritika borżuaznych koncepcji ekonomiki socjalizma*, Moskwa 1971, s. 143; por. także G. Prawotorow, *Stoimostnyje kategorii*, s. 193; W. Czerkowiec, *O sistiemie kategorii političeskoj ekonomii socjalizma*, w: *Metodologičeskieje woprosy obščestwiennych nauk*, Moskwa 1966, s. 150.

⁹⁴ G. Prawotorow, *Stoimostnyje kategorii*, s. 193.

⁹⁵ K. Marks, *Kapitał*, t. II, s. 137.

m.in. następujące stosunki, poprzez które wyraża się kapitalistyczna własność środków produkcji:

- uzyskiwanie produktu dodatkowego, korzystanie z nieopłaconej pracy realnych — bezpośrednich i pośrednich⁹⁶ — producentów,
- bezpłatne korzystanie z efektów nie tylko abstrakcyjnej, lecz i konkretnej pracy robotnika wyrażających się w zachowaniu wartości środków produkcji, przeniesieniu jej na produkt,
- przyswajanie różnicy między wartością a faktyczną ceną siły roboczej,
- korzystanie ze spadku wartości siły roboczej wynikającego ze wzrostu społecznej wydajności pracy,
- korzystanie z efektów wydłużonego czasu pracy,
- korzystanie z efektów wzmożonej intensywności pracy robotnika,
- przyswajanie różnicy między indywidualną a społeczną wartością towarów wytworzonych w danym przedsiębiorstwie,
- darmowe korzystanie z czynności sił przyrody funkcjonujących w procesie produkcji,
- korzystanie z osiągnięć nauki i efektów pracy koncepcyjnej tworzącej oparte na tych osiągnięciach idealne środki produkcji⁹⁷,
- korzystanie z nieopłacanych efektów pracy skooperowanej w ramach danego zakładu i przedsiębiorstwa,
- darmowe korzystanie z zalet społecznego podziału pracy w skali społeczeństwa, a nawet ludzkości jako całości,
- możliwość przekształcania środków wytworów produkcji w pieniądź.

Rozbudowanie powyższego, skrótowo zarysowanego modelu o elementy związane np. z istnieniem monopolu, zastosowanie go do innych, takich jak społeczna, form własności przyniosłoby modyfikację i rozszerzenie zestawu danych stosunków własnościowych.

Zarazem powyższa enumeracja ukazuje wystarczająco zalety, jakie przypisujemy ujęciu własności jako korzystania oraz różnice między tym ujęciem a omawianymi w artykule koncepcjami. Słabością tych koncepcji jest, z naszego punktu widzenia, nie tyle używanie takich lub innych terminów (np. „zawłaszczanie” zamiast „korzystanie”), lecz nieadekwatne ujmowanie znaczeń owych terminów, czyli treści pojęć z nimi związanych. Utrudnia to przejście do empirycznej analizy stosunków własności właściwych poszczególnym, historycznie występującym sposobom produkcji. Natomiast tego rodzaju analiza jest zarówno możliwa, jak i niezbędna na gruncie przyjmowanej tu koncepcji własności. W istocie, ogólna definicja własności — jako stosunku przyrodniczo-społecznego polegającego na korzystaniu z dóbr i użytecznych ekonomicznie efektów czynności, które

⁹⁶ Definicje tych pojęć por. J. Tittenbrun, *Wprowadzenie do materialistycznej teorii społeczeństw*, Warszawa 1986, s. 9 - 16, 19 - 20.

⁹⁷ Ibidem, s. 15, 35 - 36.

nie są rezultatem własnej pracy — zakłada jako swój integralny element konkretną i rozwiniętą treść, jaką uzyskuje ta formuła w wyniku zastosowania do analizy określonych struktur ekonomicznych.

PROPERTY — APPROPRIATION OR USE?

Summary

One of basic weaknesses of a great part of conceptions of property formulated in the writings is the inability to define specific economic contents of property. Among others, such is the case of defining property as "appropriation". Those definitions are burdened with "idem per idem" error or they reduce property to the productive labour process. An example of logical and theoretical difficulties resulting from defining property as "appropriation" is the conception of a Soviet economist, J. Kronrod.

In another group of definitions appropriation appears as a synonym of "use", which in the author's opinion is the fullest expression of property in the economic sense. However, the use of a different term makes the said synonymity hard to notice. The conception of property defined as "use" may also include the analysis of relationships of junction between means of production and labour, treated by some authors as "definiens" of property. However, in such a case it is necessary to clear the category of junction between means of production and labour of formal-legal and vague formulations, typical for most of current conceptions.